

Kraków

P. J.
Biblioteka Uniwersytecka

WIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4.20
z dostawą do domu... „ 4.50
na prowincji... „ 4.50
za granicą... „ 6.50

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski**20 groszy**na prowincjonalnych dworcach
24 gr.

Redakcja i Administracja.

Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.
10 wieczór drukarnia 496.

NAKL.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Projekty sanacyjne Z. P. P. S.

Jak uzyskać równowagę budżetu i życia gospodarczego państwa.

WARSZAWA, 16. kwietnia. — (tel. wł.) Wobec tego, że min. Zdziechowski nie zrobił, by przeprowadzić sanację stosunków skarbowo-gospodarczych, Z. P. P. S. wyłonił komisję, która opracowała szkic projektu sanacji skarbowo-gospodarczej.

W sprawie równowagi budżetu plan wypowiedzi się przeciw obniżaniu poborów urzędników państwowych. Taka polityka zmniejsza spożycie i pogarsza sprawność urzędów. Od 1. maja winno być usunięte potrącanie procentowe i przywrócenie mnożnej. Nieudolnością jest myśl o równowadze budżetu bez podwyższenia podatków dlatego należy na r. 1926 preeliminować wpływ podatku gruntowego podwyższony o 5 milionów zł., z podatku dochodowego dalsze 5 milj. wpływy z monopolii podwyższyć o 50 mil., z kolei 15 milj., Należy także podwyższyć wszystkie podatki bezpośrednie o 5 proc., co da 18 milj. zł. podwyższyć taryfy kolejowe i pocztowe o 30 mil., podwyższyć wpływ podatku majątkowego o 85 mil. **POWIĘKSZY TO DOCHODY SKARBU O 208 MILJONÓW.**

Jednocześnie należy obniżyć wydatki na administrację państwa w drodze reorganizacji (armja, kasowość i biuralizm) co da 60 milionów oszczędności.

By ożywić życie gospodarcze, budżet zawierać musi także szereg pozycji inwestycyjnych. Za pośrednictwem Banku Gosp. Krajowego, rząd powinien udzielać kredytów na cele budowlane i dla zasilenia przemysłu i rolnictwa. Na cele budowlane w ciągu 6 miesięcy od 1. maja preeliminować po 25 milionów, w postaci kredytów długoterminowych, najwyżej na 6 proc. Na potrzeby przemysłu i rolnictwa przeznaczyć 150 milionów i z tego funduszu udzielić

pożyczek krótkoterminowych na 6 proc.

UTWORZENIE URZĘDU HANDLU Z ZAGRANICĄ.

By znaleźć środki na przeprowadzenie tego planu, należy zwrócić uwagę na to, iż emisja Banku Pol. jest tak mała dlatego, że Bank P. ściągą zaledwie małą część walut obcych, pochodzących z handlu zagranicznego. Bank Polski rozporządza zaledwie 3-cią częścią z handlu zagr. i z innych źródeł. Koniecznym jest pobieranie przez Bank P. wszelkich walut, płynących z stosunków z zagranicą.

W tym celu należy stworzyć urząd handlu z zagranicą i ochrony waluty polskiej obejmujący wszystkie funkcje dotyczące wywozu, przewozu i wwozu.

Gdy w ten sposób znacznie powiększyłaby się ilość walut w Banku Pol., wzrosłaby także emisja.

Drugą sprawą jest wydanie przez Bank Pol. złotych na podstawie zastawu złota i srebra, lub przedmiotów złotych i srebrnych.

Gdyby te sposoby nie okazały się dość skuteczne, należy rozważyć sprawę zmiany statutu Banku Pol., którego przepisy, co do pokrycia złotego są zbyt sztywne. Obieg mógłby być zwiększony, przez wydanie złotego ponad normę, pod warunkiem opodatkowania dalszej emisji i zabezpieczenia jej na podatku majątkowym. Emisje te zostałyby użyte na cele gospodarcze.

W końcu plan stwierdza, że są to najogólniejsze zasady i pozostają jeszcze inne sprawy sanacyjne, które Z. P. P. S. stale podnosi, a to ankieta o kosztach produkcji, tępienie nadużyć, podział pracy między instytucjami kredytowymi państwowymi, walka z drożyzną.

O CZEŚĆ WAM PANOWIE MAGNACI...

Znacie tę pieśń buntu i oburzenia przeciw magnatom polskim?

Jedna z jej zwrotek brzmi:

„Powstańcy nie znają wiedeńskich traktatów
Nie wchodzą w układy z carami,
Lecz biją moskali, wieszają magnatów,
I mścić się umieją stryckami...
O cześć wam panowie magnaci
Za naszą niewolę kajdany
O cześć wam książęta, hrabiowie, psubraci,
Za kraj nasz krwią bratnią zbrzyżany...”

Pieśń ta zrodzona z bólu i rozpacz po klęskach r. 1831 i dziś po blisko 100 latach nie straciła na aktualności.

„Czas” organ konserwatystów krakowskich, potomków w prostej linii tych, co Polskę zaprzędawali od dłuższego czasu przemycia myśl poddania Polski pod kuratelę państw obcych.

— Nie damy rady, nie damy rady — rozbrzmiewa wciąż głos pisma arystokratów nawet wybitny ekonomista ich obozu pan Adam Krzyżanowski wypowiedzi się w sposób dyskretny na razie jeszcze za poddaniem się obcej kontroli.

W jednym z ostatnich numerów „Czas” już całkiem wyraźnie „ostrzega” w artykule pod tyt.: „Burza nadciąga”, że jeżeli nie zwrócimy się o pomoc do obcych,

„zmarniejemy do reszty i znajdziemy się niebawem dojrzałymi do bolszewji”

A zatem?

„Środki ratunku są proste i jasne — równie jasne jak groza naszego położenia” — pisze „Czas” — „Trzeba wyraźnie, bez żadnych ostonek sobie powiedzieć, że w obecnym stanie ani pożyczki zagranicznej ani rozszerzenia kapitału Banku Polskiego nie uzyskamy bez poddania naszego życia gospodarczego kontroli zagranicznej”.

Rzeczywiście środki ratunku „proste i jasne”.

Dziś opieka mocarstw obcych, ujęta na razie w formę „kontroli zagranicznej”, a dawniej całkiem jasne i otwarte oddanie się pod opiekę Rosji. Dawne myśli Targowiczian przeobleczone tylko w nową formę. Twórcy Targowicy Szczęsny Potocki, Branicki Rzewuski — zebrawszy się w Targowicy w r. 1792 uznali, że Konstytucja Trzeciego Maja jest „dziełem Jakobinów”, poczem złożyli hołd Katarzynie i uzyskali tytuły hetmanów i marszałków związku targowiczian. Wszystko to dla ratowania zagranicznego swego stanu posiadania. — Katarzyna wcale nie wzbraniała „słodko marzyć” zdradzieckim magnatom polskim, a mając w nich silne oparcie potrafiła przerazić sła-

LINDE PRZED SĄDEM.

WARSZAWA, 16. 4. (tel. wł.). Na dzisiejszej rozprawie zabrali głos obrońcy. Pierwszy przemawiał obrońca Lindego dr. Szurlej, którego przemówienie trwało 5 i pół godziny, następnie zabrał głos dr. Pieszynski, obecnie (godz. 22) przemawia trzeci obrońca. Wyrok zapadnie jutro.

MINISTER POZBAWIONY PRAW OBYW.

SOFJA, 16. 4. (Pat.). Były minister kolei Botew oskarżony o łapownictwo, został skazany na trzy lata więzienia i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich.

POWRÓT PREMJERA.

WARSZAWA, 16. 4. (tel. wł.). Jutro o godz. 4 popoł. powraca do Warszawy premier Skrzyński.

OBRADE STRONNICTW I PLENUM SEJMU.

WARSZAWA, 16. kwietnia. — (tel. wł.) Jutro zbiorą się na obrady, przedstawiciele stronnictw wchodzących w skład rządu. W dniu jutrzejszym odbędzie posiedzenie Z. P. P. S. i obradować będzie o obecnej sytuacji.

Sejm zbierze się we wtorek, 20. b. m.

bego Stanisława Augusta, tak, że do związku zdrójców przystąpił. Wtedy już bez przeszkód mogła swą opieką otoczyć Polskę, opieką ściślejszą, niż się to marzyło magnatom targowickim.

„Czas“ powiada, że rząd idzie drogą najmniejszego oporu i nie ma odwagi dokonania cięć trudnych. Naturalnie idzie „Czasowi“ o „reformę ciężarów społecznych i nierównomiernie rozłożonych podatków“.

Będzie lepiej — zdaniem „Czasu“ — gdy obcy ujmą w swe ręce naszą gospodarkę, gdy poddadzą swej kontroli nasz budżet,

naszą politykę gospodarczą.

O cześć wam panowie magnaci...

Ale nie po to krwawili się i ginęli najofiarniej, aby dziś dobrowolnie oddawać obcym, to, co tak wielkimi ofiarami zostało zdobyte. Obecna sytuację naprawić i uratować można tylko pieniędzmi, powiększeniem obiegu pieniężnego w Polsce. Złoto i klejnoty są w schowkach magnackich — trzeba będzie je stamtąd wydobyć i tem ratować państwo od zagłady.

Nie będzie wolność i niezależność państwa przedmiotem przetargu.

—:—

Zmiana nastrojów niemieckich.

Wpływowa prasa niemiecka zaczyna zajmować wobec Polski stanowisko coraz bardziej obiektywne.

Zmiana frontu, uderzając szczególnie te pisma, które po zaciekłych atakach na Polskę obecnie podnoszą konieczność porozumienia dla dobra obu krajów.

W ślad za „Vorwärtsen“ o czym pisaliśmy poszły inne pisma.

„Frankfurter Zeitung“ stwierdza, że polsko-niemiecka wojna celna spotyka się z surową krytyką wschodnio-niemieckich kół gospodarczych. Wyjątek stanowili jedynie właściciele kopalń węgla, którzy obawiali się wznowienia kontyngentu węgla. Okazuje się obecnie, że śląscy właściciele kopalń niedługo korzystali z zamknięcia granicy dla węgla polskiego, ponieważ straty, jakie przytem ponosi przetwarzający przemysł wschodni i środkowo-niemiecki bardziej ich dotyczą niż zwolnienie od konkurencji górnośląskiej. Kopalnie w Waldenburgu redu-

kuja obecnie mimo konjunktur swój personal o 1200 robotników.

„Ostdeutsche Wirtschaftszeitung“ ubolewa nad łączeniem rokowań handlowych z problemem likwidacji, co z niemieckiego punktu widzenia zgoła nie prowadzi do celu.

W niemieckich kołach gospodarczych które najbardziej cierpią wskutek wojny celnej, przykre wywiera wrażenie, że delegacja niemiecka nie powołała wszystkich praktycznie wyszkolonych rzeczoznawców.

„Frankfurter Zeitung“ dodaje od siebie: Ostatnia uwaga godzi w jednostronny wpływ, jaki wywiera generalny dyrektor Steller, jeden z 3 rzeczoznawców. Zastępują oni interesy tych, którzy przy zamkniętej granicy pozbyli się konkurencji i którzy stan taki jaknajdłużej pragnęliby zachować bez względu na to, że to szkodzi interesom niemieckim i przewleka racjonalizację niemieckiego górnośląskiego przemysłu.

—:—

Podpisanie konwencji lotniczej polsko-czechosłowackiej.

PRAGA, 16. kwietnia. (Pat.) Wczoraj o godzinie 18 podpisana została konwencja lotnicza polsko-czechosłowacka uzgodniona podczas pobytu prezesa rady ministrów Skrzyńskiego w Pradze. Ze strony Polski

podpisali ją poseł polski w Pradze Lasocki i wicedyrektor departamentu eksploatacyjnego ministerstwa kolei, Moskwa, ze strony Czechosłowacji minister robót publicznych inżynier Rubik i wiceminister ministerstwa

spraw zagranicznych Giersa. Konwencja została zawarta na czas do końca roku 1930. O ile na rok przed upływem tego terminu konwencja nie zostanie wypowiedziana przez jedną ze stron, zachowuje ważność automatycznie nadal z prawem wypowiedzenia jej na rok naprzód.

PRAGA, 16. kwietnia. (Pat.) Dnia 15. b. m. o godzinie 20 minister robót publicznych Rubik wydał z okazji podpisania polsko-czechosłowackiej konwencji lotniczej bankiet, na którym obecni byli członkowie obu delegacji, poseł polski w Pradze Lasocki były min. robót publiczn. Serba, general Czecek i inni.

Stefan Radic usunięty z rządu.

BELGRAD, 16. 4. Ponieważ Stefan Radic na ultimatywne żądanie prezydenta ministrów, Urunovica, nie dał odpowiedzi, rząd postanowił usunąć go z gabinetu. Usiłowaniam ministrów partji radykalnej udało się skłonić do pozostania w rządzie 2 ministrów z partji Radica. Wraz z St. Radicem ustąpili ministrowie Pawel Radic i Krajac.

BELGRAD, 16. 4. Prezydent ministrów, Uzunovic, podał się z całym gabinetem do dymisji, poczem złożył nowy gabinet, do którego weszli dotychczasowi ministrowie z partji Radica, dr. Nikic i dr. Superina. Do nowego rządu nie należą dotychczas ministrowie chorwackiej partji chłopskiej, obaj Radicowie i Krajac. Powodem usunięcia z rządu St. Radica były jego wielokrotne ataki na kolegów ministrów, zarzucające im w mowach, wygłaszanych na zgromadzeniach ludowych, szkodliwą gospodarkę, a nawet korupcję.

NAGRODA LITERACKA M. WARSZAWY.

WARSZAWA, 16 4. (AW.) Rada miejska przyjęła na wczorajszym posiedzeniu projekt magistratu w sprawie ufundowania nagrody literackiej m. Warszawy na r. 1926.

—:—

STREJK WŁAŚCICIELI KIN W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 16 4. (AW.) Związek właścicieli kin warszawskich postanowił ogłosić dziś jednodniowy strejk demonstracyjny z powodu odrzucenia postulatów związku przez Radę miejską, odnoszących się do obniżenia podatku od biletów.

Z Teatru Wielkiego.

„CAR PAWEŁ I“

dramat w 6 aktach D. MEREŻKOWSKIEGO.

Sześć aktów i dramat historyczny — wyglądało to zrazu groźnie. Nie mamy już przekonania do sześćoaktowych sztuk i do historjofolji na scenie. Przejadły się nam już intrygi dworskie, polityka i amory królewskie tak w życiu, jak i w teatrze. Królowie zajmują nas tylko, o ile występują w operetce i ich hieratyczny majestat znajduje się wtedy, — według nas, ludzi dzisiejszych — na właściwym miejscu.

Ale to tylko nawiasem. Mereżkowski ma tak piękną kartę w literaturze, że nie można jego utworu zbywać ironiczną wzmianką. — Zresztą dramat, o którym mowa, daleki jest od koturnowego patosu sztuk historycznych, od ich retoryki i aleksandrynow. I nie jest to właściwie dramat, ale obraz historyczny na sześć cykli podzielony, z których każdy ukazuje coraz to dalszy etap akcji spiskowej na życie cara. On sam jest tu postacią bierną; przejawy jego chorobliwej niepoczytalności, w których występuje jako złowrogi despota, mijają, i pozostaje człowiek szamocący się w sieci, którą go oplątują i zalekły aż do obłędu wobec przeżywaną grozy tragicznego końca.

Mereżkowski stara się przedmiotowo traktować ten carski dramat. Jego Paweł nie budzi ludzkiego współczucia, autor nie wyposażył go cechami, któreby jednały mu sympatje, a jaskrawo uwydatnił dzikie akty tyranji zdegenerowanego władcy. Nieobliczalny w swych szalonych pomysłach, między którymi jest plan urządzenia krucjaty

królów i szlachty całej Europy przeciw rewolucji francuskiej, pełen obłędnych snów o swej wszechpotędze, a równocześnie słaby aż do nieszczęsności, ulegający każdej silniejszej woli, w ręku której staje się piłką, rzuconą tu i tam, ten car ma zamato normalnego człowieczeństwa w sobie, by mógł je przeciwstawić ciemnym, ponurym stronom swej psychy.

Lecz i ci którzy działają przeciw niemu jako nieublagani wrogowie, nie mają w sztuce Mereżkowskiego znamion zdecydowanej zbrodniczości. Co więcej, słuchacz odnosi wrażenie, że spisek ich pozbawiony jest egoistycznych motywów, że chodzi im jedynie o ratowanie Rosji przed niepoczytalnym tyranem, wiodącym ją do katastrofy, że chcą usunąć Pawła, aby na tron wprowadzić liberalnego Aleksandra, obiecującego krajowi dać konstytucję. I mimo, że do celu dążą przy pomocy intryg i perfidji i popełniają mord skrytobójczy, nie budzą odruchu odrazy, bo widzą uświadamia sobie, że czyn ich jest aktem — nie zemsty egoistycznej ale woli, zdecydowanej za wszelką cenę uratować ojczyznę.

Treścią dramatu jest to, co się w carze Pawle i dookoła niego dzieje; jego okrutne wybryki, za które w chwili potem przeprosza jego liryzmem tętnące uczucie do księżnej Gagarinowej, niezdolne atoli wzbudzić w nim mocy, oraz przygotowania spiskowców do zamachu stanu. A więc niejako kronika historycznych wypadków, ujęta nie od strony patrzącego zdala świata, ale od strony ukazującej nam całą maszynę wewnątrz. Zachwycać się nie można utworem, jako dziełem sztuki dramatycznej, bo tak koncepcja jego jak i struktura modelowana

jest na starych wzorach, wielkie jednak wywiera wrażenie dzięki silnym efektom scenicznym, oraz artystycznemu umiarowi, który utrzymuje akcję na linii realistycznej wierności i szczeroci i nie dopuszcza do wyskoków w kierunku tragicznego patosu czy melodramatycznego sentymentalizmu.

Po fikującym i gdałającym Chudogębie, z „Wieczoru Trzech Króli“ niesamowita dzika ekspresją tętnąca postać cara Pawła! To oczywiście transformacja Solskiego. I znowu w tejsze scenie roli — człowiek napół obłąkany, o upiornie okrutnej masce twarzy, zniecający się nad swem otoczeniem, i ciężki, smutny, cierpiący kochanek z sennem upojeniem tulący się do kolan kochanki. A te obie twarze w projekcji spływają w jedność, obie te dusze dają jednolitą, zrozumiałą i prawdziwą jako całość kreację. Oto jest sztuka areymistrza.

Akcentami dramatycznej siły i miękki-go liryzmu przepełniła swą rolę p. Barwińska. I co bardzo ważne, robiła wrażenie tej, którą przedstawiała: miała w sobie tę szlachetność postaci, ruchów i głosu, jaka bądź co bądź musiała cechować księżną Gagarinową. Nie moge tego powiedzieć o p. Andruszewskiej: jak na cesarżową była za krzykliwa i za patetyczna. P. Skrzydłowska uchwyciła ton właściwy i silnie wybuchała z niej nienawiść i energia czynu. Zwartą postać stworzył p. Kwiatkowski jako gubernator Pahlen: bardzo dobrze zwłaszcza wykorzystał pole do popisu, jakie miał w IV. akcie. P. Michulowicz był tylko poprawny. Koroną przedstawienia był akt V. (Solski i Barwińska) — takie sceny nie często się widzi w naszym teatrze.

Artur Cwikowski.

Policyjna sprawka.

W sobotę urządziły nedorostki demonstrację w Rynku. Policja aresztowała na prawo i lewo winnych i niewinnych. Ofiarą bezmyślności policyjskiej padł między innymi chory, bezrobotny człowiek, który absolutnie nie miał wspólnego z demonstrantami, ani nawet z głodnymi bezrobotnymi którzy spokojnie upominali się o pracę.

Sprawa przedstawia się następująco: Z ul. Karmelińskiej z urzędu pośrednictwa pracy wracał bezrobotny obecnie monter Jan Nalepa. Chciał się tam dowiedzieć, czy możliwy byłby jego wyjazd do Francji. W ul. Blacharskiej natknął się na formujący się kordon policyjny. Przodownik policji nieznanego nam nazwiska polecił mu „iść przedko”. przyczem go potrącił. Nalepa po przebyciu ciężkiej choroby (zapalenie płuc) ledwo powlókł nogami, powiedział więc flegmatycznie krewkiemu przodownikowi:

— Gdybym ja był taki zdrów jak pan, tobym szedł przedko...

To wystarczyło. Obrażony w swej godności przodownik kazał aresztować niewinnego człowieka. Nie pomogły perswazje, ani legitymowanie się dokumentami. Urzędujący na Rynku komisarz poparł zlecenie aresztowania Nalepy, za to, że „podburzał tłum”.

Od ubiegłej soboty do czwartku trzymano nieszczęśliwego, schorowanego człowieka, by go w końcu wypuścić dla braku jakichkolwiek podstaw, jakichkolwiek powodów. Kiedy trawiony gorączką Nalepa zażądał lekarza, sprowadzono mu go i kazano mu zapłacić 10 zł. honorarium!

Jakiem prawem trzymano nieposzlakowanego człowieka przez sześć dni? I czy trzeba było aż sześciu dni, dla stwierdzenia, że zaszła pomyłka?

Jak długo policja szykanować będzie spokojnych obywateli, tak długo każdy jej postępek, będzie spotykał się z nieufnością i najczęściej z zasłużonym oburzeniem.

—:—

Niefortunny występ en-pechowca posła Bona.

Od trzech tygodni był zapowiedziany zjazd delegatów z wiosek i robotników rolnych w Chelmie, w dniu 11 kwietnia, w kinie „Polonia”.

Wiedząc o tem Niez. Partja Chłopska która od dłuższego czasu prowadzi prowokacyjną działalność, starając się rozbić wiec i organizacje chłopskie, postanowiła i tutaj spróbować szczęścia. A więc zwołała ten sam termin, do tej samej sali swój wiec, wcześniej wynajmując salę.

Słuchaczy było mnóstwo, lecz wystarczyło tylko, aby p. Bon wygłosił kilka komunistycznych komunałów, gdy rozpoczął się krzyk i tumult. Rzucono się do rozbijaczy en-pechowców, którzy zrejterowali, wraz z pos. Bonem, aż musiała interweniować policja, aby nie pobito p. Bona i jego kompanów.

Po przerwie rozpoczął się wiec P. P. S.

Zagail tow. Gajewski, przewodniczył tow. poseł Niski, poczem tow. Malinowski wygłosił obszerny referat. Chociaż komuniści starali się przerywać, lecz skutku nie osiągnęli. Wówczas przyszedł z ulicy ze swoimi zwolennikami pos. Bon, i wsparty na barkach swoich kompanów, rozpoczął przemówienie. W tej samej jednak chwili został wyrzucony z wiecu, poczem pod osłoną policji odjechał z niefortunnego występu w Chelmie.

Tow. poseł Malinowski skończył spokojnie swoje przemówienie, następnie zabierało głos jeszcze kilku mowców i okrzykami na cześć P. P. S. oraz jedności robotników i chłopów pod sztandarami PPS., wiec zakończono po parogodzinnych obradach. Rozehodzono się wśród śpiewu pieśni robotniczych.

—:—

Jak to było z ugodą z żydami.

Jak podały dzienniki w rozmowie z nowym prezydym Koła żydowskiego Premier Skrzyński i min. St. Grabski oświadczyli że tak zw. ugodą polsko-żydowska zawierała tylko 12 punktów natury kulturalno-narodowej, pozatem zaś były tylko gawędy co do innych rzeczy.

W odpowiedzi na to poseł Thon który wraz z p. Reichem prowadził rokowania stanowczo zaprzecza twierdzeniu p. Stan. Grabskiego. Podaje ciekawy szczegół, że rokowania ze strony Rządu prowadził p. St. Grabski, a p. Skrzyński zabierał głos tylko jako medyator. Punkty ugody dotyczyły:

spraw gospodarczych, politycznych, kulturalnych religijnych i prawno-sądowych. Różnica między owymi 12-tu punktami a innymi polegają na tem, że pierwsze miały być wykonane niezwłocznie, po przyjęciu przez komisję do spraw mniejszości i Komitet Polityczny Rady Ministrów, a inne — w nieco dalszej przyszłości. P. Thon przytacza dowody, że i Rząd tak to rozumiał.

Owe ugody nie spisano — tylko każda strona robiła notatki.

Okazuje się — jak z humorem zaznacza „Robotnik — jak to niebezpiecznie opierać ugodę... na notatkach p. St. Grabskiego.

Sprytny poseł Trepka.

Jest wśród łudeków poseł Trepka, który misji swego życia, nie uważałby za skończoną, gdyby mu się nie udało zniszczyć ustawodawstwa społecznego, Kasy Chorych? Ubezpieczenie na życie lub wypadek przy pracy? Jeszcze czego! Albo to dawniej bywało? I było to komu potrzebne?

Walczy tedy pan Trepka gdzie może i jak może za zniesieniem ustaw robotniczych jakby „zapomniał wól...”

Oj! Trepka! Trepka!

Onegdaj na komisji ochrony pracy długą i burzliwą dyskusję wywołał wniosek pos. Trepki, aby komisja zreasumowała swoją dawniejszą uchwałę przerwania dyskusji nad nowelą do ustawy, o Kasach Chorych do chwili wniesienia rządowego projektu, już gotowego i obecnie tylko uzgadnianego z innymi Ministerstwami.

Ostrą odprawę dał wnioskodawcy, pos.

tow. Reger, który napiętnował projekt nowelizacji ustawy, opracowany przez posła Trepkę, jako zaprzepaszczenie całej instytucji. Dość zaznaczyć, iż lewiatańska nowela do ustawy, o Kasach Chorych zwalnia praedawców od ubezpieczenia swych pracowników, o ile złożą deklarację, iż zobowiązują się dać swoim pracownikom świadczenia w tej samej mierze, co Kasy Chorych! Pozatem sam wniosek pos. Trepki jest nieformalny, gdyż projekt nowelizacji już wyszedł z komisji i jest obecnie w dyspozycji p. Marszałka Sejmu, nie może zatem obecnie ponownie być rozpatrywany, chyba w drodze ponownego przekazania go komisji przez plenum Sejmu.

Pomimo to większość komisji (prawica oraz stronnictwa włościańskie Piast i Wyzwolenie) będzie znowu domagała się reasumeji

—:—

Łańcuch prasowy.

Zbiórka na fundusz prasowy Dziennika Ludowego.

Wezwany składam 5 zł. i wzywam Sebastjana Jakóba, Mańczaka Piotra, Kunisza Władysława, Szpyta Jana, Calkę Walentego i Hermanna Eljasza kier. oddz. Tow. okręg. w Stanisławowie do złożenia odpowiednich kwot oraz wezwania dalszych.

Antoni Tymowicz.

Wezwany przez Dra Dregiewiczza składam zł. 15.

Dr. Dominik Czekałowski (Kołomyja).

Wezwana składam zł. 5 i wzywam Fryderykę Lazarusównę do złożenia odpowiedniej kwoty.

Eleonora Diamantowa.

Wezwany składam 10 zł. i wzywam Bisanca Karola, Schweitzera Wihelma i Mauera Jana.

Jan Koch.

Wezwana składam zł. 10 i wzywam Dr. Popielską do złożenia odpowiednich kwot i wezwania dalszych.

Dr. Graebłowa.

Wezwany składam zł. 20 i wzywam tow. tow. Lobzowskiego i Halucha w Borysławiu do złożenia odpowiednich kwot i wezwania innych.

Dr. Herschthal.

Wezwany składam na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego” 10 zł. i wzywam do złożenia tej samej kwoty kolegów Michała Ługowskiego, Tadeusza Karasińskiego i Jana Pichlera.

Jan Barys.

Wezwany składam zł. 10 i wzywam Dr. Wandę Majewską.

Dr. I. Kurzrock.

Wezwany składam zł. 10 i wzywam Wętrebowicza Stan., Kozuczka Tadeusza i Seemana Józefa do złożenia odpowiednich kwot oraz wezwania dalszych.

Edward Brzeziński.

Wezwani składają zł. 12 i wzywają identyczny dział Powiatowej Kasy chor. we Lwowie do złożenia odpowiedniej kwoty i wzywania innych.

Pracownicy działu obliczenia opłat w Miejskiej Kasie Chorych.

Wezwana składam 5 zł. i wzywam Dr. Juliusza Sandauera do złożenia odpowiedniej kwoty i wezwania następcy.

W. Buberowa.

W zastępstwie wezwanego, a bawiącego na urlopie Dra Juliusza Sandauera, składam 10 zł. z tem, że Dr. Sandauer po powrocie sam oznaczy następcę.

Dr. Rafał Buber.

Wezwany składam 10 zł. i wzywam Popczyńskiego Jana, Russeka Jana i Schmalenberga Karola.

Leon Szczucki.

Wezwany składam 10 zł. i wzywam Diakona Wiktora, Paara Daniela, Kozaka Józefa do złożenia odpowiednich kwot oraz wyznaczenia następców.

Antoni Pickaus.

Wezwany składam 10 zł. na fundusz prasowy i wzywam wermistrzów Jakubeckiego Leona, Hendla Leona i Dygdałę Antoniego do złożenia takiej samej kwoty i wezwania następców.

Józef Wroński.

Wezwany składam 5 zł. i wzywam tow. tow. Laudę Stanisława i Tereszczaka Marjana — oraz p. Izabelę Skujską-Bazantową (Kasa Chorych) do złożenia odpowiednich kwot i wyznaczenia następców.

Julian Rychiewski.

Wezwany składam 5 zł. i wzywam tow. tow. Zielińskiego Kazimierza i Wdowiaka Jana do złożenia odpowiednich kwot i wezwania następców.

Piotr Laszkiewicz.

Wezwany składam 10 zł. i wzywam tow. tow. Marję Drobotową, Irenę Sokołowską i tow. Stanisława Saczyńskiego do złożenia odpowiednich kwot i wyznaczenia następców.

Stanisław Dublewski.

Wezwany składam 5 zł. i wzywam p. Kowalską H., Kasa chorych, Lwów, do złożenia 5 zł., tow. J. Janczara, Kasa ch. Borysław, M. Kanachowskiego, B. Helda, Susmana, Kocha, Hładylowicza, K. Szopiana do złożenia po 10 zł. na fundusz prasowy i wezwania następców.

Julian Moskaiuk.

Wezwany składam 5 zł. i wzywam Litwaka Dawida do złożenia odpowiedniej kwoty i wezwania następcy.

Bernard Gall.

Wezwany składam 5 zł. i wzywam Flaszeckiego Wojciecha, Cichockiego Władysława, Slepka Józefa i Wolskiego, przew. Zw. murarzy.

Mielnicki Antoni.

Wezwany składam 5 zł. i wzywam Jareme Eust., Purskiego Michała, Chmielewskiego Michała, Markiewicza Zygma., i Paucha Ludwika do złożenia odpowiedniej kwoty i wyznaczenia następców.

Izajewicz Michał.

Omyłka druku: Onegdaj wezwani zostali Jasiński a nie Gasiński oraz Sieczyński a nie Ścieżyński.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 17 kwietnia

JÓZEF STRZELECKI, introligator, zmarł nagle na udar sercowy. Tow. Strzelecki należał do pionierów ruchu robotniczego we Lwowie, był przewodniczącym organizacji rob. introligatorskich, kiedy wybuchł pierwszy strejk w roku 1891. Przez całe życie pozostał wierny ideałom robotniczym i w miarę możliwości współpracował i pomagał wszystkim poczynaniom klasy pracującej.

Cześć Jego pamięci!

KURS KROJU I SZYCIA DAMSKIEGO. Izba handlowa i przemysłowa rozpoczyna 19. kwietnia b. r. trzymiesięczny kurs kroju i szycia damskiego. Wpisz bliższe informacje w Oddziale techniczno-przemysłowym Izby ul. Bourjarda 5, II. p. od godz. 9—2.

CENY ZBOŻA. Ceny zboża w ostatnich dniach nie uległy zmianie. Wczoraj notowano na giełdzie lwowskiej ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica czerwona 45—47, biała 42.50—44.50, żyto 24.50—25.50 jęczmień browarniany 23—24, pastewny 21—22, owsies 27—28 zł.

DOLARY wciąż wczoraj Bank Polski 8.80, przekazy na Nowy Jork 8.83 zł. W wolnym obrocie spekulanci usiłują śrubować w dalszym ciągu kurs dolara, na razie zbrodnica ta spekulacja nie ma powodzenia.

ZNOW WYPADEK SAMOCHODOWY. Wczoraj notowaliśmy 2 wypadki przejechania na ulicach miasta. Harce te groźne dla życia mieszkańców miasta nie ustają i w dalszym ciągu. Wczoraj o godz. 7 wieczorem w ul. Leona Sapiehy została potrącona Justyna Kozakowa, dozorczyni realności przy ul. Królowej Jadwigi 1. 35, przez samochód nr. 7622, kierowany przez Tadeusa Pużaka. Ofiara szalonej jazdy doznała licznych obrażeń i ciężkiego zranienia głowy. Pogotowie rat. odwiozło ją do szpitala. Policja zarządziła śledztwo w tej sprawie.

UJĘCIE PRZEMYTNIKÓW SACHARYNY. Sprzedaż tego surogatu, jak wiadomo, jest monopolem skarbowym. Wczoraj przytrzymał komisariat P. P. na dworcu głównym starszego asystenta kolej. Kazimierza Pomersbacha i emer. kolejarza Antoniego Głowackiego, przy których znaleziono 9 kg. sacharyny, przywiezionej z Katowic. Sacharynę tę skonfiskowano, sprawę przekazano do sądu, Pomersbacha zaś zasuspendowano w służbie.

ZBIEGL Z BUĆIKAMI NIE WYRÓWNAWSZY RACHUNKU. Dymitr Hładczuk, krawiec, doniósł policji, że wczoraj na pl. Solskich, gdy sprzedawał parę bucików, przystąpił do niego jakiś nieznanu osobnik, rzekomo w celu nabycia wspomnianych bucików. Osobnik ten w czasie targu rzucił się do ucieczki i pomimo pościgu zbiegł wraz z bucikami, wyrządzając szkodę donoszącemu na 45 zł.

BRATOBÓJSTWO. Jan Kawecki, rolnik z Husakowa, pow. mościckiego, żył w niezgodzie ze swym bratem Wasylem. Onegdaj podczas sprzeczki Kawecki pobił laską brata tak silnie, że ten zmarł wkrótce wskutek odniesionych obrażeń. Bratobójcę aresztowała policja i odstawiła do sądu.

POŻAR WYSCHNIĘTEJ TRAWY. Dnia 9. bm. poczęła płonąć trawa w lesie N. Sapieżyny w Gajach. Spaliło się około półtora morga leśnego posyca, przyczem inłody las grabowy uległ częściowemu uszkodzeniu. Ogień powstał od rzuconego niedopałka papierosa.

POKĄSANY PRZEZ PSA WŚCIEKŁEGO. 13-letni Ignacy Münzer, syn restauratora, został wczoraj pokąsany w rękę przez psa, wałającego się w ul. Gródeckiej. Czworonoga tego złapał następnie rakarz i jak stwierdzono pies ten był chory na wściekliznę.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Za opilstwo i awantury osadzono w areszcie Stanisława Fedeczka, Abrahama Dikiera i Michała Iwankowa.

Za włóczęgowstwo i zebranie aresztowano Tadeusza Józefczyka, Kaspra Sedłaka, Salomona Hamerlinga i Judę Katza.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Nieznany sprawca włamał się do mieszkania Franciszki Kaufman przy ul. Badenich, skąd skradł damskie, krymskie futro, wartości 4.500 zł.

Saul Friedman doniósł policji, że jakiś zuchwały złodziej skradł kosz z jajami, stojący przed budką donoszącego na pl. Teodora. Szkodę wynosi 24 zł.

Śmiertelny skok z piętra w ul. Rutowskiego.

Wczoraj o godzinie 11-tej przed południem przechodnie w ulicy Rutowskiego byli świadkami wstrząsającego wypadku.

Niespodzianie zjawiała się w otwartym oknie I-go piętra w budynku Kasy skarbowej (poprzednio szkoła przemysłowa) jakaś kobieta, która

RZUCIŁA SIĘ NA BRUK CHODNIKA, odnosząc śmiertelne obrażenia.

Wkrótce po wypadku przybyło na miejsce zastępowe Pogotowie ratunkowe, które odstawiło desperatkę do szpitala. Tu nieszczęsną wkrótce zmarła nie odzyskawszy przytomności.

Nazwiska denatki, ani też powodu zamachu samobójczego nie zdołano ustalić.

Desperatka była wzrostu średniego, sza-

tynką, tegiej tuszy, licząca lat 35, ubrana w suknię popielatą w kratki, sweater koloru różowego bluzkę czarną w biały deseń, staniczek biały w czarne grochy, na głowie miała chustkę czarną, fartuszek biały w niebieskie paski popielate pończochy i żółte zniszczone meszty. Denatka zdjeła meszty z nóg przed rzuceniem się. W śledztwie ustalono że zmarła kręciła się poprzedniego dnia po Walach Hetmańskich, wczoraj zaś widziano ją również w tej okolicy. Istnieje przypuszczenie, że samobójczyni cierpiała na rozstrój nerwowy. Ustalenie nazwiska dopomóż do stwierdzenia powodu desperackiego kroku.

Zwłoki desperatki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Złodziej podpalaczem.

W nocy 9. b. m. spłonął w Solonce pod lwowem dom świeżo wybudowany, wraz z pionami i narzędziami gospodarskimi, będący własnością naczelnika gminy Marcina Ruczucha. Szkodą wyrządzoną wynosi około 20 tys. zł.

Dom ten nie był zamieszkały i wejście do niego stało otworem.

Policja aresztowała jako podejrzanego 24-letniego Iwana Kryczenka i odstawiła go do urzędu śledczego policji we Lwowie.

Tu Kryczenko przyznał się wczoraj w śledztwie, że krytycznej nocy kradł słomę i przez nieuwagę zgubił palący się papieros, od którego to niedopałka powstał rzekomo pożar. Poza to K. przyznał się, iż tej

samej nocy włamał się do sklepu Stefana Karpa skąd skradł gotówkę i wędliny, łącznej wartości 100 zł.

Istnieje jednak podejrzenie, że Kryczenko umyślnie podpalił dom wójta. Poszkodowany bowiem ma licznych wrogów, którzy przed niedawnym czasem oskarżyli go o sprzeniewierzenie funduszów gminy. Zarządzone skontrum kasy, stwierdziło jednak bezpodstawność tych zarzutów. Możliwym jest przeto, że K. był narzędziem w rękę nieprzyjaciół naczelnika gminy.

Kryczenko dziś będzie odstawiony do sądu. Śledztwo w tej sprawie trwa w dalszym ciągu.

Z sali sądowej.

Członkowie Z. M. K. Z. U. przed sądem.

Wczoraj zeznawali jako świadkowie wywiadowcy PP. Kubiak i Lasota, podając szczegóły z przeprowadzonych rewizji i aresztowań oskarżonych. Jeden z podświadnych, Grün, wskazał na Kubiaka jako na tego, który namawiał go, do służby w policji w roli konfidenta.

Świadek kom. PP. Czechowski, który przesłuchiwał Botwiną, zeznał, że B. „syłał“ wszystkich oskarżonych i na podstawie jego zeznań aresztowano podsądnych.

Botwin bowiem, czuł żal do swych przyjaciół, albowiem wedle umowy mieli oni dostarczyć mu auto i dopomóc do ucieczki po zamachu na Cechnowskiego, czego jednak nie uczynili.

Świadek wyklucza, aby w policji bito oskarżonych. Skargi oskarżonych świadek tłumaczy chęcią szkodenia policji, co leży w programie komunistycznym.

Inny komisarz PP. Dobrowolski, zeznając jako świadek, potwierdził, szczegóły podane przez Czechowskiego. Botwin nie chciał podpisać protokołu swych zeznań obciążających obecnych oskarżonych, które to zeznania następnie odwołał. Jak stwierdzono uczynił on to pod wpływem wywartym na nim z za murów więziennych, przy pomocy przemyconego listu.

Dzisiaj będą zeznawać świadkowie z Przemysła w liczbie 8.

Krwawy porachunek.

20-letni Stanisław Zagrodnik, szlifierz, wszczął 12. marca 1924 r. awanturę i bójkę ze swym rówieśnikiem Janem Tysą, w ul. Krasieckich. Matka Z. rozdzieliła zważnionych i zapobiegła chwilowo dalszym następstwom.

W parę godzin później Zagrodnik napadł niespodzianie na przechodzącego Tysa, i wbił mu nożyczki w pierś, raniąc go ciężko.

Wczoraj stanął Z. przed wyrokującym sędzią, r. Szulistawskim. Po stwierdzeniu winy został zasadzony na 3 miesiące ścisłego aresztu.

Skazanego bronil dr. Schwetzer.

Powrót posłów polskich z Tunisu i Algieru.

PARYŻ, 16. 4. (Pat.). Przybył tu poseł Kwapiński, który wraz z posłami Batozem, Brylą, Kosydarskim i p. Targowskim wziął udział w wycieczce do Tunisu i Algieru mającej na celu zbadanie warunków kolonizacyjnych i robotniczo-emigracyjnych. Posłowie polscy odbyli szereg konferencji z miejscowymi władzami i przedstawicielami większego przemysłu i rolnictwa oraz zwiedzili szereg obiektów rolnych i przemysłowych przejechawszy autobusem z górą 1200 km. Po powrocie do miasta Tunisu i, po odbyciu ponownych konferencji poseł Kwapiński udał się na południe Tunisu celem zwiedzenia kopalni fosfatu w Dжебел Kouif, skąd skierował się ku Algierowi, gdzie po drodze spotkał p. Targowskiego, z którym odbywał dalszy objazd Algieru. Posłowie Bator, Kosydarski i Bryła udaj się wprost z Tunisu do Marokka. Poseł Kwapiński wraca dzisiaj do Warszawy.

Ponad pół miliona książek w Bibliotece Jagiellońskiej.

Według stanu z dnia 31. grudnia 1925 r., Biblioteka Jagiellońska liczyła: 501.508 książek, 6.532 rękopisów, 2.879 inkunabułów (stare druki), 432 dyplomów, 14.515 rycin, 3.337 map, 4.494 musicalji i 38 medali. W porównaniu z rokiem 1924, zaznaczył się przyrost 9.750 książek, 14 rękopisów i 125 rycin.

Zebnanie obszerniejszego Komitetu majowego

odbędzie się we wtorek, 20. kwietnia b. r. w lokalu pracowników gminnych, Ormiańska 2, II. p. Wzywa się zarządy organizacji, zawodowych, ażeby na to zebranie delegowały swoich przedstawicieli. Początek punktualnie o godz. 7 wiecz.

Komunikat

× **Niedzielne popularne Wykłady Higjieniczne.** W niedzielę, 18. kwietnia br. w kinoteatrze „Marysienka“ (plac Smolki) o godz. 11-tej przedpoł. wykład Prof. Inż. Drexlera p. t. „Higjena domu miejskiego“. Nowe liczne przeżroczka iustrować będą wykład.

Traktat arbitrażowy z Austrią.

Uroczyste podpisanie traktatu przez premiera Skrzyńskiego

WIEDEŃ, 16. kwietnia. (Pat.) Z urzędowej austriackiej strony donoszą: Prezes rady min. i minister spr. zagr. Aleksander Skrzyński przybył dziś w południe w towarzystwie dyrektora departamentu Łukasiewicza, szefa protokołu dyplomatycznego Przędzieckiego i posła polskiego w Wiedniu Wierusz-Kowalskiego do urzędu kanclerskiego. Kanclerz dr. Ramek przyjął przedstawicieli polskich w towarzystwie generalnego sekretarza urzędu spraw zagranicznych Petera, szefa sekcji Schüllera i posła austriackiego w Warszawie Posta. Po kilku słowach powitania przystąpiono do podpisania traktatu konylacyjnego i arbitrażowego austriacko-polskiego. Traktat został podpisany przez polskiego ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego, i kanclerza dra Rameka. W następnej dyskusji podpisujący omówili całokształt kwestji interesujących Polskę i Austrię, przy czem osiągnięto pełne porozumienie. Przedyskutowano stosunki handlowo-polityczne między obu państwami, przy czem ujawniła się obostrzona gotowość uwolnienia wzajemnej

komunikacji od utrudnień powodowanych szczególnie stosunkami ostatnich miesięcy.

WIEDEŃ, 16. kwietnia. (Pat.) Dziś w południe podpisał prezes rady ministrów i minister spr. zagr. Skrzyński w imieniu rządu polskiego i kanclerz dr. Ramek w imieniu rządu austriackiego traktat konylacyjny i arbitrażowy pomiędzy Austrią i Polską. Po podpisaniu odbyła się między obu mężami stanu konferencja w sprawach politycznych i handlowych, poczem o godz. 13.30. prezydent republiki austriackiej Heinisch z żoną wydali śniadanie na cześć premiera Skrzyńskiego.

Po śniadaniu premier Skrzyński udał się w towarzystwie posła Wierusz-Kowalskiego do lokalu austriacko-polskiej Izby handlowej gdzie zebrali się przemysłowcy austriaccy i polscy. Premiera powitał przewodniczący Izby handlowej, Juliusz Twardowski. Premier Skrzyński informował się o stosunkach gospodarczych i komunikacyjnych między obu państwami.

Następnie wygłosili przemówienia dr. Eichner, inż. Czeczowiczka i inni.

Warszawa daje pracę 6.300 bezrobotnym.

WARSZAWA, 16. kwietnia. (A. W.) Władze miejskie w porozumieniu z rządem, postanowiły przyjąć do pracy nowych 1.800 bezrobotnych. Plan zajęć przewiduje zaangażowanie 900 do robót kanalizacyjnych, 100 do robót meljoracyjnych w majątku na Brudnie, 600 do robót brukarskich i

200 do robót plantacyjnych. W ten sposób liczba bezrobotnych, zatrudnionych przez miasto wzrosnie do 6.300 osób. Dnia 15. b. m. zażądano w urzędzie pośr. pracy 700 bezrobotnych. Pozostałych 1.100 zatrudni magistrat w czasie do 25. b. m.

List otwarty do ministra Zdziechowskiego.

Prezes P. Banku Rolnego w odpowiedzi na dymisję.

WARSZAWA, 16. kwietnia. (A. W.) Prezes Państw. Banku Rolnego p. Wilkoński wystosował list otwarty do min. skarbu Zdziechowskiego, w którym zarzuca mu, że nie miał podstawy prawnej do udzielenia

mu dymisji, i że statut P. B. Roln. nie uprawnia min. skarbu do wydania dowolnej decyzji w tym względzie. P. Wilkoński zaznacza, że z urzędu swego nie złożył i decyzję ministra skarbu zaskarża.

Rabunek szaulisów na terytorjum polskiem.

WILNO, 16. kwietnia. (A. W.) Z pogranicza litewskiego donoszą, że onegdaj patrol KOP. został zaalarmowany wiadomością o napadzie rabunkowym 4 nieznanymi osłownikami na przejeżdżających w odległości kilku kilometr. od strażnicy Kolety kup-

ców, których obrabowano. Pochwycono jednego z członków bandy. Dochodzenia ustaliły że bandę tworzyli szaulisi, stacjonujący w jednej wsi, po stronie litewskiej. Zostali oni wysłani celem dokonania drobnej dywersji na naszym pograniczu.

Sytuacja w Pekinie.

Przed wejściem wojsk Czang Tso Lina.

PEKIN, 16. kwietnia. (Pat.) Wbrew panującym obawom, oddziały Czang Tso Lina nie usiłowały dotąd wejść do miasta. Panuje zupełny spokój. Główna część armji mandżurskiej pozostaje w Tung How. Kawalerja mandżurska patroluje w okolicy i wyłapuje maruderów. Dzięki doskonałej organizacji sztabu generalnego, wszystkie wo-

jska Kuo Min Kuna zostały ewakuowane do Kauganu. Nad bezpieczeństwem stolicy czuwa Wang Shi Chen, wraz z komitetem bezpieczeństwa publicznego.

PEKIN, 16. kwietnia. (A. W.) Wojska narodowe opróżniły miasto. Tuan Czi Jui zamierza podobno jeszcze przed nadejściem wojsk z Mukdenu objąć prezydenturę.

Niemcy prowadzą rokowania o konkordat.

BERLIN, 16. 4. (Pat.) „Berl. Tageblatt” pisze, że nuncjusz papieski mr. Pacelli udał się do Rzymu, aby zreferować kardynałowi Gaspari'emu stan rokowań o konkordat między Watykanem a Rzeszą. Wiadomość o toczących się rokowaniach, która dotychczas nie była znaną szerszemu ogółowi, wywołała szerokie komentarze w prasie. „Tägl. Rundschau” pisze, że projekt konkordatu był już dyskutowany w łonie rzą-

du niemieckiego, od kilku lat, oraz że istnieją dwa projekty konkordatu, opracowane przez b. ministra spraw wewnętrznych Jaessa i dyrektora departamentu Trendelenburga. „Tägl. Rundschau” uważa, że obecne rokowania o konkordat mogą wywołać tarcia polityczne wewnątrz Niemiec, przypominając czasy t. zw. Kulturkampfu, prowadzonego przez Bismarka.

Po ustąpieniu Radicza.

Głosy prasy.

BIAŁOGROD, 16. 4. (Pat.). Omawiając rozwiązane przesilenie gabinetowe, dziennik „Vreme” pisze, że chociaż ostatni gabinet miał za sobą większość parlamentarną dwóch trzecich części posłów, posiadał jednak punkt słaby w osobie przywódcy chłopskiego stronnictwa kroackiego, Stefana Radicza, który wypowiadając dytyramby na cześć polityki szczerzej i lojalnej współpracy, wykazał w sposób niezbity, że pomiędzy temi dytyrambami a jego sposobem postępowania nie było żadnego związku. Dziennik podaje, iż ustąpienie trzech członków stronnictwa Radicza nie oznacza bynajmniej zerwania serbsko-chorwackiego porozumienia. Stefan Radicz będzie miał czas zastanowić się, czy interes jego oraz jego partji nakazuje mu zniszczyć koalicję, tak pożyteczną dla kraju.

Redukcje kolejarzy.

WARSZAWA, 16. kwietnia. (A. W.) Dnia 15. b. m. toczyły się narady między min. Zdziechowskim i min. kolei Chądzyńskim. Min. Skarbu domaga się redukcji 18 tys. kolejarzy, gdy Min. Koleji godzi się na usunięcie 10 — 12 tys. pracowników, pracowników warsztatowców i służby drogowej.

PROCES FUCHSA I ZAPŁATYŃSKIEGO.

WARSZAWA, 16. 4. (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu sądu złożyło zeznania dwóch świadków, a mianowicie lekarz kontraktowy kapitan rezerwy Niedźwiecki oraz lekarz pplk. Grotowski, wyjaśniając niektóre epizody ze swej praktyki podczas oględzin poborowych.

RUGI POLAKÓW Z BIAŁORUSI.

STOLPCE, 16. 4. (AW). Z Mińska donoszą, że na posiedzeniu rady komisarzy ludowych białorusko-sowieckiej republiki rad rozpisano nową listę proskrypcyjną, obejmującą 595 rodzin polskich, które mają w ciągu 10 dni opuścić granice Białorusi, sprzedając cały swój inwentarz, gdyż według nowego rozporządzenia przymusowym emigrantom nie wolno zabierać ze sobą niczego co by mogło uszczuplić wydajność pracy na roli w Sowieciech.

KONFERENCJA AMBASADORÓW ŁOTEWSKICH.

RYGA, 16. 4. (AW). Rozpoczęły się tu konferencje posłów łoteWSkich w Polsce, Estonji, Finlandji i Sowieciech, z udziałem premiera Ulmanisa i kier. min. spr. zagr. Alhasa. Na konferencjach rozpatrywana jest kwestja układu pomiędzy państwami bałtyckimi a ZZSR, oraz sprawa stosunków ekonomicznych z Litwą, Estonją i Polską.

WIELKIE MANEWRY KAWALERJI SOWIECKIEJ.

STOLPCE, 16. 4. (AW). Z Mińska donoszą o rozpoczynających się w pasie nadgranicznym wielkich manewrach kawaleryjskich z zastosowaniem najnowszych wynalazków tudzież metod wojskowych. — Postawa oddziałów biorących udział w manewrach jest podobno doskonała i wykazuje wysoki poziom wyćwiczenia.

KONFERENCJE GENEWSKIE.

GENEWA, 16. 4. (Pat.). Dnia 12. maja br. rozpocznie tu swe obrady międzynarodową konferencja paszportowa. Dnia 17. maja zbierze się komitet Ligi Narodów do spraw podwójnego opodatkowania i uchylania się od podatków. Dnia 26. tegoż miesiąca obradować będzie komisja opiumowa. Poza tem w maju zbierze się komisja kontrolna.

SPALENIE 2 LOTNIKÓW.

RZYM, 16. 4. (Pat.). Na aerodromie w Campocello aeroplan zapalił się podczas lotu i spadł na ziemię. Lotnicy zostali zwęgleni.

ELLEN KAY UMIERAJĄCA.

SZTOKHOLM, 16. 4. Znana literatka szwedzka, Ellen Kay, autorka słynnego dzieła „Stulecie dziecka”, zachorowała tak ciężko, że nie ma nadzieji utrzymania jej przy życiu.

Zamach na renty inwalidzkie.

W związku z wygłoszoną mową posła Kucharzkiego o sanacji Skarbu mającej się oprzeć na redukcji zaopatrzeń inwalidów wojennych, wdów i sierot po tychże Okręg. Zarząd Wojewódzki i Zarząd Pow. Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P., wniósł na ręce p. Wojewody Garapicha, Prezydenta miasta, Starosty lwowskiego, oraz Posłów i Senatorów następujące oświadczenie, które podajemy bez komentarzy.

Kierownicy organizacyjni naszego Związku zrzucają wszelką odpowiedzialność za następstwa, jakie wynikną spowodowane uskutecznieniem zamiaru nowelizacji ustawy inwalidzkiej, w kierunku odebrania którymkolwiek kategorii inwalidom, wdowom, sierotom i rodzicom renty, którą obecnie pobierają.

Do kroku tego zmusza kierowników ogniw organizacyjnych fakt pozostawienia wszelkich przedsięwzięć Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych R.

P., zmierzających do odciążenia Skarbu Państwa przez rewizję koncesji, załatwienia sprawy zaległych rent przez zryczałtowanie itd., bez odpowiedzi, a równocześnie zamierzone odebranie praw inwalidzkich w czasie, kiedy ogniwa nasze zarzucone zostały bibułą komunistyczną.

Protestujący zjazd inwalidów.

WARSZAWA 16 4. (AW.) Związek inwalidów wojennych zwołał na dzień 30 bm. ogólnopolski kongres inwalidów w Warszawie. Kongres ma zaprotestować ostro przeciwko obcięciu rent inwalidzkich inwalidom od 45 procent niezdolności do pracy (inwalidzi tej kategorii mają być zupełnie pozbawieni zasiłków), oraz przeciwko zredukowaniu o 25 procent rent inwalidów z b. armji zaborczych.

—:—

Górnośląski Zjazd Polskiej Partji Socjalist. w Katowicach.

W dniu 11. bm. odbył się w salach parku Kościuski w Katowicach Zjazd Polskiej Partji Socjalistycznej z całego Górnego Śląska — przy udziale 72 delegatów i delegatek reprezentujących 41 miejscowości, tudzież z górą 200 gości.

Obrady Zjazdu poprzedziły orkiestra i chór Młodzieży R. b. „Siła“ odegraniem i odśpiewaniem pieśni robotniczych, poczem w imieniu O. K. R. P. P. S. tow. poseł Biniszkiwicz witał przybyłych delegatów i gości. Imieniem C. K. W. P. P. S. witał Zjazd tow. poseł Czapiński — imieniem Niemieckiej Partji Socjalistycznej tow. poseł Buchwald — imieniem P. P. S. w Niemczech tow. Klimas — imieniem Młodzieży Robotniczej „Siła“ na Górnym Śląsku witał Zjazd tow. Mager. Przewodnik Zjazdu stanowią tow. tow. pos. Biniszkiwicz i Czajor, sekretarze Związku Górników Rubin i Gazek, redaktor „Gazety Robotniczej“ Sławik i sekretarz Związku Rob. Roj. tow. Motyka.

Zjazd był dokładnym przeglądem potęgających się sił socjalistycznych na terenie Górnego Śląska — pomimo nader ciężkich warunków gospodarczych klasy robotniczej i kolosalnego bezrobocia.

Stanowił on zarazem ważny moment w dziejach socjalizmu polskiego na Górnym Śląsku ze względu na obecność przedstawicieli niemieckich socjalistów, jak również i dlatego, że po zgorą 10-ciu latach, dopiero w tym roku zarysowało się zrozumienie łączności proletariatu niemieckiego z proletariatem polskim na Górnym Śląsku w walce z reakcją.

Zjazd obrady swe zakończył około godz. 10-ej w nocy, po rozważeniu całego szeregu spraw związanych z dzisiejszym położeniem gospodarzem i politycznym, oraz ze świętem Międzynarodowym 1-szym Majem, podejmując równocześnie odpowiednie uchwały obejmujące proletariata całego Górnego Śląska.

—:—

Czekają was straszne męki piekielne...

W „Robotniku“ czytamy: W Skalmierzycach założony został w jesieni ub. r. Komitet PPS. i już przy obecnych wyborach gminnych, w marcu 1926 r. lista P. P. S. uzyskała 5 radnych na ogólną liczbę 24.

Po ogłoszeniu wyniku wyborów, miejscowy ks. proboszcz Piotrowski zaczął się pieniść ze złości, i od tego czasu ma gotowy temat na wszystkich kazaniach kościelnych.

I tak — wszystkim, którzy głosowali na PPS., nakazuje, aby spowiadali się u niego corychlej — bo... jeśli nie wypowiadają się, to czekają ich za to straszne męki piekielne, jak gotowanie we wrzącej smołe, klucie widłami i t. p. Następnie ksiądz oświadczył, że tych, którzy się nie wyrzekną socjalizmu, nie będzie chował na cmentarzu — nie da im

rozgrzeszenia przed śmiercią; nie wstąpi do nich po kołędzie; nie poświęci święconki; nie da ślubu, a pozatem — zostaną wyklęci przez kościół!!!

Ponadto polecił wszystkim parafianom by wysłuchali 6 mszy, które odprawi za „nawrócenie socjalistów“, bo „socjaliści to — według oświadczenia księdza — wrogowie państwa i chcą powywracać Kościoły do góry nogami“ i t. p.

Wobec takiego zachowania się ks. Piotrowskiego, panuje straszne oburzenie, że Kurja Biskupia nie zajmie się ukroczeniem jego zapędów.

Podobno — ksiądz ten już poprzeczno cierpiał na chorobę umysłową, dziwne jest więc, że mu przydzielono parafję.

—:—

W sprawie „Kredowego Koła“ Klabunda.

Z Dyrekcji Miejskich Teatrów otrzymujemy następujące pismo, z prośbą o wydrukowanie:

Wobec napływających z różnych stron zapytań, czy będzie jeszcze wystawiane „Kredowe Koło“ Klabunda, Dyrekcja Miejskich Teatrów zawiadamia, że po ogłoszeniu przez dyrektora warszawskiego Teatru Polskiego, p. Szyfmana, znanego listu otwartego, demaskującego Klabunda, jako wroga Polski i autora zjadliwego paszkwilu o polskiej literaturze — wstrzymano natychmiast przedstawienie „Kredowego Koła“, mimo że ściągnięcie z afisza tej sztuki — w pełni największego powodzenia — naraziło teatr na znaczne straty. Równocześnie odniesiono się do Lipska o nadesłanie

inkryminowanej książki Klabunda „Geschichte d. Weltliteratur in einer Stunde“. Po zapoznaniu się z treścią tego wydawnictwa, stwierdzono, iż zarzuty dyrektora Szyfmana nie były, niestety, przesadzone i że twórca „Kredowego Koła“ — podobnie zresztą jak i inni wybitni pisarze niemieccy i uczeni, jak zwłaszcza grywany u nas często po dzień dzisiejszy G. Hauptmann — zajęli istotnie w swej książce wobec Polski i naszej literatury stanowisko rażąco wrogie i ignoranckie. Wobec tego, Dyrekcja Teatrów osądziła, iż „Kredowe Koło“ nie może nadal figurować na repertuarze teatrów.

—:—

Śniatyn domaga się pomocy.

Miasteczko kresowe położone nad granicą rumuńską odczuwa szczególnie dotkliwie bezrobocie i zastój gospodarczy. W mieście prowadzi się kilka budowli, niestety władze nie umiały wpłynąć na to ażeby zatrudnieni zostali w pracy w pierwszej mierze robotnicy miejscowi.

Widzi się to przedewszystkiem przy odbudowy-

waniu spalonego w czasie wojny budynku starostwa.

A przecie gdyby zarząd miasta wykazywał trochę więcej umiejętności w staraniu się o fundusze na rozbudowy i gdyby władze polityczne miały nieco więcej zyczliwości to zrujnowane miasto nie cierpiałoby na zastój budowlany. Wszystkie dochody miasta pożerają nieproporcjonalnie do przedwojennych koszty

utrzymania administracji. Tam, gdzie dawniej, wystarczyło kilku urzędników teraz uwijają się beczynniami panny, zabierające chleb ludziom starszym, obarczonym rodzinami.

Miasto znajduje się w posiadaniu kliczki, która opanowuje wszystkie instytucje a ostatnio opanowała „Sokol“!

Kliczce powodzi się dobrze a duże rzesze bezrobotnych patrzą z niepokojem w przyszłość.

Niedbałość władz może przynieść fatalne skutki.

Paul Boncour o roli Polski.

PARYŻ. 16. kwietnia. (Pat.) Paul Boncour w wywiadzie z berlińskim współpracownikiem „Matina“ oświadczył, że jest bardzo zadowolony ze swej podróży do Polski. Ataki prasy niemieckiej skierowane przeciwko mnie, mówił Boncour, są dla mnie zupełnie niezrozumiałe. Obecny stan stosunków polsko-rosyjskich czyni niezbędnym utrzymanie straży granicznej, i że właśnie to miałem na myśli, gdy mówiłem o straży. Jaka pełni Polska na wschodzie Europy. Prasa niemiecka podala krytyce moje oświadczenie, które przecież jest tylko stwierdzeniem istniejącego stanu rzeczy.

Komuniści o tow. Boncour.

„L'Humanite“ w depeszy z Berlina informuje swych czytelników, że Paul Boncour objeżdżał Polskę w misji półurzędowej. Specjalnie zainteresował się wojskami, które mają za zadanie bronić granic wschodnich. Rozmowy, które miał z min. Skrzyńskim i socjalistami polskimi bardziej jeszcze wzmocniły jego orientację anty-rosyjską i anty-niemiecką.

NOWY WYSTĘP FASZYSTÓW.

PARYŻ, 16. 4. (Pat.) Dzienniki donoszą z Brukseli, że demonstrujący tam faszyci napadli i jętko poturbowali ministra Vandervejdego, zostali jednak przez policję rozproszeni.

POŻAR LASÓW W JAPONJI.

N. JORK, 16. 4. (Pat.) Dzienniki donoszą z Tokio, że w górach pod Kobo palą się na dużej przestrzeni lasy.

Z dnia.

Bezdomni.

Niedawno ze wzruszeniem czytaliśmy opis życia bezdomnych dzieci moskiewskich, spędzających noce w kotłach, w wielkim opuszczonym kotłach. Malowała barwnym piórem niedolę tych dzieci żona prezydenta Rosji, Kalinina i wyciskała w niejednym oku łezkę współczucia.

Biedne dzieci rosyjskie!

A u nas?

Jedno z pism przedstawia, jak żyją u nas ludzie bezdomni.

Posłuchajcie:

„W dołach między torem kolejowym a kopalnią „Paryż“ w Zagłębiu Dąbrowskim odkryto hotel bezdomnych. W dołach tych po wybranym piasku jest obecnie wywożona szlaka z miejscowych hut, w której bezdomni urządzili sobie pewnego rodzaju prymitywne osiedla. Głównym zajęciem tych ludzi było złodziejstwo. Wykradali przeważnie drób, który na miejscu gotowali i konsumowali. Aresztowanych zostało 9 osób w wieku od lat 20-tu do 50-ciu. Bezdomni ci są z różnych okolic państwa. Zostali oni odstawieni do miejsca stałego zamieszkania. Dziwiłby się można w jaki sposób ludzie ci w łachmanach mogli dłuższy czas przebywać w ciągu zimy. Należy jednak zauważyć, że wywożony żużel jest w stanie gorącym i stosunkowo powoli stygnie, był więc on w ten sposób ogrzewaniem dla tych bezdomnych. Słabą stroną tego „centralnego ogrzewania“ jest to, że można w łatwy sposób ulec zacczadzeniu. Tego rodzaju fakt zdarzył się niedawno, w tem bowiem miejscu znaleziono zwłoki mężczyzny, a powodem śmierci było zatrucie organizmu gazami“.

Mamy się i my czem pochwalić. Moskwa ma dzieci, mieszkające w kotłach. My mamy ludzi dorosłych, szukających schronienia w dołach z żużlem...

—:—

Całkiem nowi obrońcy robotników.

Im bliżej organ p. Kucharskiego „Słowo polskie” podchodzi do faszyzmu, tem większy czuje respekt dla natur silniejszych, bezwzględniejszych — pozbawionych skrupułów wszelkiego rodzaju — a więc przedewszystkiem — etycznych. Tem się tłumaczy, że pismo, które w zaraniu swego istnienia przytaczało mowy Szczepanowskiego — obecnie zastępuje je mowami... Lindego. Ongiś redaktor „Słowa polskiego” — szlachetny typ burmistrza z czasów najazdu rosyjskiego — ś. p. T. Rutowski — musi ustąpić miejsca kanalii małomasteczkowej, kujątowi wobec wyrzuconego komisarza gminnego, szmucjana ostatniego kalibru, którego dewizą życiową — było: kraść, brać łapówki, oszukiwać i afiszować się siuzalstwem wobec Chjeny a za to markowaniem łaskawem hasła narodowych zawsze i wszędzie, w kościele, na rynku i w szynku. To już rozgrzesza ze wszystkich niedomagań w zakresie najprostszycj zasad uczciwości. Tą drogą posuwa się i organ tych natur „silnych” a narodowych „Słowo polskie”, używając kłainstwa — jako broni odpowiedniej organowi Kucharskiego z Żyrdowa.

Oto w onegdajszym „Słowie polskim” omawiając naszą notatkę o zlikwidowaniu zatargu w Winnikach napisano, iż w notatce tej „przedstawiono tendencyjnie sprawę zażegnania zatargu z robotnikami fabryki winniczej — przypisując na całej linii zasługę pomysłnego załatwienia sprawy towarzysom z podczerwonego sztandaru a w szczególności p. postowi Smulikowskiego i Mozga'a. W świetle prawdy wygląda cała sprawa „trochę” inaczej”.

Po tych słowach następuje informacja, że wszystko to uczynili nowi obrońcy robotników, obszarnik Łuszczewski i p. Prószyński a w szczególności ośla-

wiony komisarz p. Weiss.

Jak w istocie przypisywaliśmy sobie zasługę — to niech świadczy następujący ustęp zaczeponego naszego sprawozdania. Brzmi on następująco:

„Robotnicy — przeważnie kobiety nie mogąc się pogodzić z myślą porzucenia pracy przez 3 dni i noce nie opuszczały fabryki. Interwencje posłów socjalistycznych i deputację do Warszawy spowodowały przybycie naczelnika Wydziału w Gen. Dyrekcji monopolu z Warszawy p. Napierańskiego — który w dniu wczorajszym doprowadził — do załatwienia konfliktu przy współudziale posła tow. Smalikowskiego, p. Mazgaly i komisarza gminy.

To zupełnie obiektywne przedstawienie sprawy — ograniczające do niewątpliwego faktu, iż między innymi poseł tow. Smulikowski brał w ostatecznych naradach współudział — tak rozsierdziło autora kłamliwej notatki, iż zarzuca postowi tow. S. — iż „nie raczył potrudzić się z delegacją” — chociaż mu nikt tego nie proponował zapewne w trafnym przypuszczeniu, że z pp. Weissem i Szkaradkiem nie zechce tego uczynić. Wiemy, że delegacja owa uzyskała zapewnienie, iż redukcja nastąpi w Winnikach bezwzględnie, aże za to na wypadek odbudowy magazynów w Winnikach, dzieci zredukowanych będą wynajęte do noszenia wapnia, piasku i cegły.

Również razi „Słowo polskie” używanie nowoczesnego środka w sprawach robotniczych — jakim jest telefon i t. p.

Oto jak wyglądają drogi prawdy — którei chadza myśl „narodowa” — i która w braku odbiorców szuka nabywców nawet u robotników tytoniowych, których dotąd nie znano.

Ilu robotników zatrudnionych jest w przemyśle.

W styczniu r. bież. było zatrudnionych w górnictwie, hutnictwie, przemyśle oraz na robotach publicznych 469.212 robotników.

W górnictwie było zatrudnionych 133.253 robotników. W hutnictwie 43.109, w przemyśle 285.364, na robotach publicznych 7.486.

Bezrobotnych było 327.240.

Na ogólną liczbę 4.010 zakładów przemysłowych ustajono w dniu 1. stycznia 1925 r., w styczniu r. b. czynnych było 3.061 zakładów.

W przemyśle drzewnym było czynnych 606 zakładów z 30.300 robotnikami, metalowym — 557 zakładów z 58.658 robotnikami, włókienniczym — 504 zakładów z 83.933 robotnikami, spożywczym — 465 zakładów z 39.580 robotn., mineralnym — 219 zakładów z 17.276 rob., chemicznym — 199 zakładów z 25.038 rob.,

geograficznym — 145 zakładów z 6.621 rob., budowanym 99 zakładów z 5.264 rob., odzieżowym — 86 zakładów z 3.856 rob., papierniczym — 72 zakładów z 7.952 rob., skórzarzanym — 62 zakładów z 2.934 rob.

Z ogólnej liczby robotników zatrudnionych w przemyśle 64.2 proc. pracowało od 6 do 7 dni tygodniowo, 16.4 proc. od 1 do 3 dni tygodniowo, 2.6 proc. w końcu stycznia wcale nie pracowało, ponieważ zakłady dotyczące były czasowo nie czynne. Przeciętna dni pracy w tygodniu wynosiła 5.29. Najlepiej zatrudnieni byli robotnicy w przemyśle chemicznym — 6.19 dni tygodniowo, w przemyśle spożywczym — 5.96 dni, w przemyśle drzewnym — 5.79, w przemyśle metalowym, maszynowym, elektrotechnicznym i precyzyjnym — 5.63, przemyśle włókienniczym 4.07.

Kiedy syt pieniędzy milioner chce być sławny.

Oryginalny proces w Paryżu.

Znany milioner paryski, w wolnych chwilach literat i orędownik sztuki postanowił zakosztować sławy. Napisał więc utwór sceniczny p. t. „Le Caducee” aże zapatrzył go nie własnym nazwiskiem lecz pseudonimem „Louis Pascaj”. To uczyniwszy oddał wystydlwy milioner swe dzieło pani Laparcerie, kierownicze teatru Renaissance. Artystka uznała utwór za dobry, a małżonek jej, poeta Richepin zakwajfikował go również do wystawienia. Obie strony zawarły układ, mocą którego komedja miała się znaleźć na scenie jeszcze w jesieni 1924 r.

Aż oznaczony termin upłynął, a komedja nie weszła na scenę. P. Rotszyld zaprotestował przeciw tej zwłoce za pośrednictwem swego radcy prawnego i dowiedział się w odpowiedzi, że p. Cora Laparcerie jest gotowa wystawić jego utwór, jednakże jedynie pod nazwiskiem wielkiego finansisty, a nie pod pseudonimem. Henri Rothschild zrazu sprzeciwił się temu, potem uległ.

W irakcie jednak targów i konferencji Cora Laparcerie sprzedała swój teatr z dobrodziejstwem inwentarza komedjopisarzowi Ludwikowi Verneni. Ten zaś odpowiedział adwokatowi krótko i wężłowało:

— Kupiłem teatr dlatego, by grać w nim jękkie farsy, przedewszystkiem moje własne. Nikt mnie nie zmusi do wystawiania głupich, nudnych komedji, chociażby ich autorami byli żydowscy milionerzy.

To już obraziło pana Rotszylda bardzo dotkli-

wie. Wytoczył więc proces byłej właścicielce teatru Renaissance i p. Ludwikowi Verneui.

Sąd skazał p. Corę Laparcerie na wypłacenie odszkodowania w sumie 15.000 franków, a p. Verneui na zapłacenie kosztów sądowych. P. Henri Rothschild zyskał minimalne, prawie humorystyczne odszkodowanie.

Tak więc żądny sławy milioner stał się głośny, pomimo, że ze sceny nikt dzieła jego nie oglądał.

Nieźle zarobki jazzbandzistów.

Przedstawiciele głośnej krzykliwej muzyki muzyki Jazzband (Dżeczbanda) otrzymują za swe występy bajeczne honorarja. Nowojorski dyrygent p. Whiteman, ma około 125.000 dolarów stałej pensji rocznie, a jego uboczne dochody wynoszą drugie tyle. Rozstawiony w gramofonie i w radjo Paweł Specht otrzymał niedawno za szereg koncertów w Anglii honorarium 10.000 funtów szterj. Trzeci głośny wirtuoz jazzbandowy M. Davies pojęczył za udział swej orkiestry na baj maskowym jednego z filadelfijskich milionerów sumę 10.000 dolarów. W Europie zarobki jazzbandzistów są również nie najgorsze. Przeciętny artysa jazzbandowy w Paryżu bierze za wieczór mniejwięcej 2.000 franków.

A prawdziwi artyści nie mają czem dnia prze-

Różne.

PRZYCZYNA ŚMIERCI NAPOLEONA.

Choć minęło już lat sto pięć od zgonu Napoleona I, to jednak dotychczas jeszcze niwyszyscy lekarze zgadzają się, co do przyczyny śmierci wielkiego cesarza.

Znany chirurg angielski, sić Berkeley Moynihan, oświadczył niedawno w odczycie o zwalczaniu raka, wygłoszonym w Leeds, że miał możność zbadania w „Royal College of Surgeons” (rólewskie kolegium chirurgiczne) części wnętrzności Napoleona I, tam przechowywanych, nie znalazł wszakże w nich ani śladu raka.

Tymczasem raport pięciu lekarzy angielskich na wyspie św. Heleny: Arnotta, Shortta, Mitchella, Burtona i Livingstone’a, którzy po śmierci cesarza dokonali sekcji zwłok jego, opiewa, że w żołądku zmarłego znaleziono twór rakowaty, który przedziurawił ściankę żołądka niedaleko wylotu, wskutek czego powstał otwór, zakryty przez dolną część wątroby tak, że w tem miejscu wątroba zrosła się ze ścianką żołądka.

Później rozgłoszono ze strony francuskiej, że do raka doprowadziła niedostateczna opieka lekarska, której pozbawiono Napoleona I, gdy w 1818 r. oddano dr. O. Meare, zbyt dobrze usposobionego względem więźnia. Wówczas to Napoleon I pozostawał w ciągu osiemnastu miesięcy bez lekarza, dopóki na wyspę nie przybył chirurg korsykański, Francesco Antommarchi.

Dr. Antommarchi jednak nie zgodził się na djaгноzę lekarzy angielskich i odmówił podpisania raportu. Jego zdaniem, cesarz cierpiał na „Affection gastropatite chronique” (cierpienie chroniczne wąroby), wywołane przez zły klimat wyspy.

Prawdopodobnie oświadczenie d-ra Berkeleya Moynihana nie wywrze wielkiego wrażenia, boć sami Anglicy przyznają, że obchodzenie się ich z cesarzem Francuzów, uwięzionym na dalekiej wyspie, pozostawiało wiele do życzenia. W każdym jednak razie powrót do tej sprawy dowodzi, jak bardzo jeszcze dzisiaj potężna postać „Małego korsykanina”, zajmuje umysły ludzkie.

Napoleon sam często żartował na temat swych cierpień w ostatnich latach życia.

— Nigdy — rzekł pewnego razu — nie słyszałem bicia własnego serca. Zdaje mi się, że nie mam go wcale.

PIERWSZY WYROK ZA NOSZENIE KRÓTKIEJ SUKIENKI.

Pierwsza sprawa o przekroczenie dekretu dyktatora Grecji, generała Pangalosa, zakazującego kobietom noszenia sukienek, które kończą się wyżej, niż o 35 centymetrów od ziemi, odbyła się — jak donoszą do londyńskiego „Timesa” — dnia 22. marca przed jednym z ateńskich sądów policyjnych.

Policjant aresztował na jednej z głównych ulic Aten pańkę dwudziestoletnią w spódniczce zbyt krótkiej.

Śród ogólnej wesolości ciekawych, zebranych w sali sądowej, sędzia skazał „przestępczynię” na dobę więzienia.

Z wydawnictw.

„Wiadomości literackie” Nr. 15. zawiera: Polsko-włoskie zbliżenie kulturalne, korespondencje K. Wiczyńskiego i R. Ordyńskiego, Pamiętnik stenografki z dziejów okupacji, W. Husarskiego: Dzieła malarskie St. Wyspiańskiego, Notatki, Polska zagranicą, Przegląd prasy i wydawnictw, Tydzień bibliograficzny, Wśród ksiązek.

„Rozwaga”, organ Rady Nacz. Związku Akad. Młodzieży Zjednoczeniowej zawiera w numerze kwietniowym artykuły: Wrażenia z audjenci u Marszałka Piłsudskiego, O obecnych stosunkach w Kole żyd., O akcji ratunkowej dla żydów, art.: Biok „żyć jednoci narodowej” (przeciw sjonistom i bundowcom), dział fejetonowy oraz obszerną część akadem. — Cena 30 gr. — Adres Admin.: Warszawa Przechodnia 1/3 m. 4.

Mojego Pisemka”, tygodnika dla dzieci wyszedł Nr. 15, który zawiera następującą treść: Tajemnica Tatr, Fifinka, czyli awantura Arabska, Gra w Zadowolenie, Historia jednego Numeru oraz wiele ciekawych informacji dla dzieci. — Do nabycia we wszystkich księgarniach i biurach dzienników. — Cena egzempl. 25 gr.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Sobota, o godz. 3-ciej popoł. „Wieczór Trzech Króli“. Przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Gość. występ Ludwika Solkiego.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Car Paweł I“. Gość. występ Ludwika Solkiego.

Niedziela, o godz. 3-ciej popoł. „Serce Matki“ albo „Przygody Tomcia Paucha“. Ceny niższe popołudniowe.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Madame Butterfly“. Gość. występ Stanisławy Korwin-Szymanowskiej.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Car Paweł I“. Gość. występ Ludwika Solkiego.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI (ul. Stoneczna).

Sobota, o godz. 3.30 popoł. „Czarne Róże“. Ceny niższe popołudniowe.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Orłow“.

Niedziela, o godz. 3.30 popoł. „Marietta“. Ceny niższe popołudniowe.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Odrodzenie“.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Orłow“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2).

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Lekkomyślą siostra“. Gość. występ Ordon-Sosnowskiej. Ceny niższe.

Niedziela, o godz. 4-tej popoł. „Dożywocie“. Przedstawienie dla młodzieży. Gość. występ L. Sojskiego.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Polityka i miłość“. Pożegnalny występ L. Sojskiego. Ceny niższe.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „To był tylko sen“. Gość. występ Ordon-Sosnowskiej. Zniżki urzędnicze obowiązuja.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „To był tylko sen“. Gość. występ Ordon-Sosnowskiej. Zniżki urzędnicze obowiązuja.

Teatr Wielki daje dziś, po raz ostatni i tylko raz jeden, na popołudniowe przedstawienie dla młodzieży szkolnej — wspaniałą komedję Szekspira: „Wieczór Trzech Króli“, z gościnnym występem artysty Solkiego, w jego niedoścignionej kreacji szlachcica — wesółka Chudogęby. Na dzisiejsze przedstawienie pozostała ilość biletów sprzedaje jeszcze w dniu dzisiejszym Kasa Teatru Wielkiego. Początek przedstawienia punktualnie o godz. 3 popoł.

Najbliższymi premierami będą: w Teatrze Wielkim wspaniała sztuka O'Neill'a: „Żądza“ i wielka opera Tadeusza Joteyki: „Król Zygmunt August“. W Teatrze Nowości głośna komedja Vautela: „Proboszcz wśród bogaczy“.

Poraz ostatni „Lekkomyślą siostrę“ ze znakomitą Ordon-Sosnowską daje dziś, tj. w sobotę Teatr Mały. Ceny na to przedstawienie zostały specjalnie obniżone, tak, że bilety nabywać można w cenie od 50 groszy do 5 zł.

Przedstawienie dla młodzieży. W niedzielę po południu po cenach bardzo niskich w Teatrze Małym „Dożywocie“ z niezrównanym mistrzem Solkim w roli Łatki oraz z udziałem dyr. Frączkowskiego.

Nieodwołalnie poraz ostatni „Polityka i miłość“. Pożegnalny występ Ludwika Sojskiego w „Polityce i miłości“ odbędzie się w niedzielę wieczorem. Dyrekcja

teatru pomimo święta, ceny biletów obniżyła.

Premiera sztuki „To był tylko sen“. Już w poniedziałek odbędzie się premiera tej głośnej sztuki wiedeńskiego pisarza, którą Teatr Mały przygotował niezmiernie starannie, a w której główną rolę kobiecą kreuje Ordon-Sosnowska.

Komunikaty

× T. U. R. w Boryslawiu. W sobotę, 17. b. m. o godzinie 7 wieczór odbędzie się dalszy ciąg odczytu dr. Katerera: „O gruźlicy“ w sali Domu Ludowego w Boryslawiu.

× W niedzielę, 18. bm. o godz. 6 popołudniu odbędzie się w sali Domu Ludowego w Boryslawiu Akademia ku czci tow. Marji Paszkowskiej, staraniem Tow. Uniwersytetu Robotniczego w Boryslawiu.

× Posiedzenie komisji planów i nauczania historii Oddziału Lwowskiego Związku Zawodowego Nauczycieli Polskich Szkół Średnich odbędzie się dnia 22. kwietnia (czwartek) br. w sali V B Gimnazjum I. im. M. Kopernika we Lwowie, ul. Kubaji, o godz. 7 wieczorem. Na porządku dziennym referat Dr. K. Sochaniewicza p. t. „Prace Sekcji VII. na IV. Zjeździe Historyków polskich w Poznaniu“.

Goście bardzo mile widziani.

× Z Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. W sobotę, dnia 17. bm. o godz. 6-tej wieczorem w sali giełdy (gmach Izby handlowej i przemysłowej) odbędzie się pogadanka na temat aktualnych zagadnień gospodarczych. Wstęp wolny dla członków Towarzystwa Ekonomicznego, Politechnicznego, Prawniczego i Zw. Adwokatów Polskich.

za wiersz. milim. 1 szpaltowy zwykle za tekstem 21. — 12. Nadesłane 21. — 36, w treści 21. — 60.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. 21. — 70 Drobne ogł. za słowo 21. — 10 Komunikaty 21. — 48, zamiejscowe o 25%, drożej.

UWAGA! Zgubioną legitymację Nr. 999 wydaną przez Powiatową Komendę Bóbrka na nazwisko Janowski Czesław 349-1

Firm 1461 Spółdz. III. 308 a

Wpis Firmy Spółdzielni.

Do rejestru wpisano dnia 27. października 1925. Siedziba Spółdzielni: Lwów. Brzmienie firmy: „Własny Dach“ spółdzielnia pracowników kolejowych z ogr. odp. we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) zbieranie kapitałów własnych spółdzielni, a to udziałów członków, funduszy zasobowych, renowacyjnych i innych rezerw, b) prowadzenie kapitałów obcych, potrzebnych do osiągnięcia celów spółdzielni, a to: 1) kapitałów członków złożonych na rachunku bieżącym z przeznaczeniem i na warunkach określonych specjalną umową Zarządu spółdzielni z poszczególnym członkiem, 2) wkładki oszczędności tak członków na warunkach określonych specjalnym regulaminem i w ogólnej wysokości, nie przekraczającej wyznaczonego co roku uchwałą Walnego Zgromadzenia ogólnego obciążenia Spółdzielni, 3) kapitałów budowlanych, otrzymanych w formie kredytów budowlanych; c) zakupywanie, dzierżawienie na zasadzie prawa budowy, adoptowanie pod budowę gruntów, a to tak na własność, względnie używanie spółdzielni, jak i poszczególnych jej członków; d) prowadzenie budowy, a to tak we własnym zakresie i przy pomocy własnych środków finansowych i technicznych, jak i przez oddanie na mocy konkursów ofertowych na rachunek własny spółdzielni, jak również i komisowe na rachunek członków; e) administracja urządzeniami spółdzielni, wodociągi, gaz, elektryczność i kanalizacja, pralnia, zakład kąpielowy, dom izolacyjny, pogotowie straży ogniowej, ochronka, skład opału, dom towarzyski, zakład dostaw i t. p. — Czas trwania nieograniczony. — Udział członka wynosi 50 zł., płatny w przeciągu 1 roku od daty podpisania deklaracji przystąpienia. Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni do 3-krotnej wysokości zadeklarowanych udziałów. Każdy członek może mieć więcej udziałów. Zarząd spółdzielni składa się z 2 członków i 1 zastępcy. Członkami zarządu wybrano: Teofila Ursiniego i Jana Salaka. Zast. członka zarządu wybrano Andrzeja Sołotkę. Za spółdzielnię podpisują dwaj członkowie zarządu w ten sposób, że do firmy podpisujący dołączają swe podpisy. — Ogłoszenia spółdzielni umieszczane będą w „Dzienniku Ludowym“. Przepisy o likwidacji zgodne z ustawą o spółdzielniach.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. IV. Lwów, dnia 27. października 1925. 347-1

NA SEZON WIOSENNY

po cenach nader umiarkowanych
MATERJAŁY MODNE NA SUKNIE I KOSTJUMY.
Oryginalno angielskie materje na ubrania męskie. — Płótna, Zefiry, Szyfony, Gotowa konfekcja,
Obuwie męskie, damskie, dziecinne „Godyear-Welt“
URZĘDNIKOM UDZIELA SIĘ KREDYTU NA SPŁATY RATALNE.
MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY
LWÓW | KRAKÓW | TARNOPOL
Centrala: Szpitalna 1. | Nadwiślańska 12 | Gołuchowskiego 1 350-1
Filja: Jagiellońska 20 | Szozekańska 3

Firm. 1507 Spółdz. III. 308 a.

Zmiany dotyczące firmy spółdzielni już wpisanej.

Do rejestru wpisano dnia 27 listopada 1925. Siedziba spółdzielni Lwów. Brzmienie firmy: „Własny dach“ spółdzielnia pracowników kolejowych z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie. Zmiany: W miejsce członka zarządu Teofila Ursiniego, który ustąpił, wybrano członkiem zarządu Jędrzeja Obłaka 348-1

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy O. IV. we Lwowie, dnia 7 listopada 1925.

Komitet Domu Zdrowia Drukarzy
rozpisuje niniejszem
KONKURS
na dzierżawę kuchni

we własnym letniku w Mikuliczynie na sezon letni 1926 r., t. j. na czas od 15-go maja do 15-go września b. r.
Czynsz dzierżawny wynosi 600 zł. za cały sezon t. j. od 15 maja do 15 września.
Dzierżawcy przysługują oprócz kuchni dwa pokoje do użytku własnego oraz pokój dla służby z urządzeniem (oprócz łóżek).
Naczynia kuchenne oraz zastawę stołową dostarcza dzierżawca kuchni.
Oferty z dokładnym wyszczególnieniem dań oraz cenę wnosić należy najpóźniej do dnia 30 kwietnia b. r. na ręce przewodniczącego Stow. A. Kusyka — Piekarska 18 I p. Wszelkie informacje zasięgać można pod podanym adresem, codziennie wieczorem od 7—8. 330-2 Zarząd.

SPECJALISTA CHOROBY WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH
oraz kosmetyki, b. sek. szpit. państw. Lwów, ul. Słowackiego 4 (naprzeciw gł. poczty). Leczenie płam, brodawek, wtosów, elektrolizą i lampą kwarcową. Tel. 16-61 311-

SPECJALISTA CHOROBY WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH
Dr. I. Mund b. sekundarjusz szpitala wied. i lwowsk., ord. 8-10, 12-1, 3-6, w niedzielę od 9-1, Lwów, Asnyka 1, (róg ul. Pańskiej). Telefon Nr. 48-01. 117-2

Walne Zebranie

Piekarni Robotniczej „MŁOT“
odbędzie się dnia 23 kwietnia o g. 6-tej wiecz. w lokalu „Dziennika Ludowego“ Sykstusku 21.

- PORZĄDEK DZIENNY:**
1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.
 2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności piekarni za r. 1925 z przedstawieniem bilansu.
 3. Wniosek komisji rewizyjnej na przyjęcie bilansu oraz na udzielenie Dyrekcji absolutorjum.
 4. Rozdział zysku wzgl. przelanie zysku do funduszu rezerwowego.
 5. Wnioski.

Zarząd.